

Sygn. akt VII U 409/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2016 r.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Marcin Winczewski
Protokolant:	sekr. sądowy Artur Kluskiewicz

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2016 r. w Bydgoszczy

sprawy D. B. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.

z udziałem zainteresowanej (...) Sp. z o.o. w Ś.

o świadczenie rehabilitacyjne z ubezpieczenia wypadkowego

na skutek odwołania D. B. (1)

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B.

z dnia 4 marca 2016 r. nr (...)

zmienia zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznaje ubezpieczonej prawo do świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego za okres od dnia 5 stycznia 2016 r. do dnia 3 kwietnia 2016 r.

SSR Marcin Winczewski

Sygn. akt VII U 409/16

UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 4 marca 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. odmówił D. B. (1) prawa do świadczenia rehabilitacyjnego za okres od dnia 5 stycznia 2016 r. do dnia 3 kwietnia 2016 r. z funduszu wypadkowego. Uzasadniając organ rentowy wskazał, iż zdarzenie któremu uległa ubezpieczona dnia 7 lipca 2015 r. zostało uznane za wypadek przy pracy, jednak naruszyła ona przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia umyślnie lub w skutek rażącego niedbalstwa. Zgodnie z decyzją z dnia 19 stycznia 2015 r., za sporny okres od dnia 5 stycznia 2016 r. do dnia 3 kwietnia 2016 r. ubezpieczonej przyznano prawo do świadczenia rehabilitacyjnego w wysokości 90% podstawy wymiaru, z ogólnego stanu zdrowia.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła D. B. (1), domagając się jej zmiany i przyznania świadczenia rehabilitacyjnego z funduszu wypadkowego. W uzasadnieniu podniosła, że organ w swojej decyzji ograniczył się do przytoczenia treści

przepisu, bez wyjaśnienia na jakiej podstawie przyjął, że jej działanie było przyczyną wypadku. Wykonując codzienne czynności pracownicze udała się do magazynu w celu przyniesienia plastikowych opakowań na wyroby garmażeryjne, które znajdowały się pod sufitem, więc aby je zdjąć weszła na drabinę, którą przytrzymała D. B. (2). Część sufitowa nie była oznakowana, więc wykonała krok i wraz z towarami spadła na betonową podłogę. W wyniku upadku doznała skomplikowanego złamania nadgarstka wraz z przemieszczeniem.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie, przytaczając argumenty powołane w zaskarżonej decyzji.

Postanowieniem z dnia 29 kwietnia 2016 r. (k. 15) zawiadomiono o toczącym się postępowaniu i możliwości przystąpienia do sprawy w charakterze zainteresowanej (...) Sp. z o.o. w Ś., która jednakże nie zajęła stanowiska w sprawie.

Sąd ustalił, co następuje:

D. B. (1) zatrudniona była w (...) sp. z o.o. w Ś., w punkcie sprzedaży nr (...) – P. M. w S. na stanowisku kasjer-sprzedawca na podstawie umowy o pracę, od dnia 22 lutego 2013 r. do dnia 7 kwietnia 2016 r. Ubezpieczona posiadała ważne badanie lekarskie oraz została przeszkolona w zakresie BHP.

Dnia 7 lipca 2015 r. ubezpieczona rozpoczęła pracę na zmianie popołudniowej, o godzinie 13:00, na stoisku mięsnym. Około godziny 16:00 stwierdziła brak pojemników plastikowych do surówek, więc udała się do magazynu ze współpracownicą D. B. (2). W magazynie po prawej i lewej stronie znajdują się chłodnie, natomiast pośrodku – zaplecze stoiska mięsnego. Obie chłodnie połączone były podwieszanym sufitem, który z górnej perspektywy wyglądał na stabilną konstrukcję, natomiast z dołu jak normalny sufit. Na suficie tym, na polecenie przełożonych, składowano lekkie artykuły takie jak chipsy, papierosy, papier toaletowy oraz pakowane w kartonach opakowania. Podczas gdy D. B. (2) przytrzymała drabinę, ubezpieczona weszła na chłodnię po lewej stronie na wysokości ok. 2,40 m, jednak nie znalazła tam opakowań. Spostrzegła je na suficie łączącym obie chłodnie, więc postanowiła na niego wejść i je zdjąć. W tym momencie, pod wpływem ciężaru ubezpieczonej, sufit załamał się i D. B. (1) wraz z towarami spadła z wysokości 3 m na wykafelkowaną posadzkę. Ubezpieczonej pomógł wstać magazynier R. K., następnie obok zjawili się wszyscy pracownicy pracujący na zmianie. Wezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło jej pierwszej pomocy i przetransportowało do Szpitala w W., a następnie do Szpitala w B., gdzie założono jej opatrunek gipsowy. Ubezpieczona po wykorzystaniu 182 dni zwolnienia lekarskiego nadal odczuwa problemy zdrowotne wywołane wypadkiem.

Podwieszany sufit w chłodni nie był oznakowany, nie umieszczono na nim żadnej informacji o zakazie wchodzenia oraz składowania towaru. Nikt nie informował pracowników o grożącym niebezpieczeństwie. Przełożeni wiedzieli o sposobie składowania towarów, a pracownikom polecano wprost składowanie tam towarów i użytkowania przestrzeni, jako magazynu na lekkie produkty stoiska mięsnego. Dopiero po kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, związanej z rzeczoną wypadkiem, usunięto przechowywane na chłodniach towary oraz umieszczono wyraźny zakaz ich składowania.

Początkowo, w protokole powypadkowym nr (...), zdarzenia z dnia 7 lipca 2015 r. nie uznano zdarzenia za wypadek przy pracy. Tego protokołu ubezpieczona nie podpisała. Następnie, wskutek kontroli PIP, sporządzono drugi protokół powypadkowy nr (...) z dnia 14 sierpnia 2015 r., w którym stwierdzono, że zdarzenie z dnia 7 lipca 2015 r. było wypadkiem przy pracy. Ostatecznie więc zarówno pracodawca, jak i pozwany uznali rzeczone zdarzenie za wypadek przy pracy.

(dowód: protokół nr (...) r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy z dnia 16 lipca 2015 r. k. 43-44, protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy nr (...) k. 5-8, wyjaśnienia poszkodowanej z dnia 15.07.2015 r. k. 45, informacja od świadka A. K. (1) k. 45, informacje od świadka D. B. (2) k. 46, fotografie pomieszczeń magazynu k. 47-50, szkic sytuacyjny k. 84, zeznania świadka A. K. (2) k. 87, zeznania świadka D. B. (2) k. 87-88,

zeznania świadka E. R. k. 88, dowód z przesłuchania ubezpieczonej k. 89, protokół kontroli PIP z dnia 22 lipca 2015 r. k. 25-35, instrukcja BHP składowania i magazynowania towarów k. 57-60)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy i aktach ZUS, których prawdziwości i wiarygodności strony nie kwestionowały w toku procesu. Podstawę ustalenia stanu faktycznego sprawy stanowiły także zeznania świadków A. K. (2), D. B. (2), E. R. i przesłuchanie ubezpieczonej, które w zakresie koniecznym do ustalenia stanu faktycznego sprawy były spójne, konsekwentne, logiczne i korelowały zarówno ze sobą, jak i z całokształtem zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ubezpieczona w toku postępowania cofnęła wniosek o przesłuchanie świadka R. K..

Należy zaznaczyć, iż jak słusznie podkreśla się w najnowszym orzecznictwie, sąd ubezpieczeń społecznych nie ma obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu, a odrębny charakter postępowania nie wyłącza zasady kontrydiktoryjności w tych sprawach, w tym ciężaru dowodzenia swych twierdzeń przez ubezpieczonego i pozwanego organ (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2008 r., I UK 193/07, Lex nr 447681; z dnia 8 lipca 2008 r., II UK 344/07, Lex nr 497701; z dnia 11 lutego 2011 r., II UK 269/10, Lex nr 794791 i z dnia 9 sierpnia 2011 r., I UK 52/11, Lex nr 1084706; czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 8 lipca 2015 r., III AUa 363/15, Lex nr 1765968).

Zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (j.t.: Dz. U. z 2015 r., poz. 1242 ze zm.; powoływana dalej jako „ustawa wypadkowa”), za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych. W myśl art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy wypadkowej, z tytułu wypadku przy pracy przysługuje "świadczenie rehabilitacyjne" - dla ubezpieczonego, który po wyczerpaniu zasiłku chorobowego jest nadal niezdolny do pracy, a dalsze leczenie lub rehabilitacja lecznicza rokuja odzyskanie zdolności do pracy.

Wymaga podkreślenia, że w rozpoznawanej sprawie strony nie prowadziły sporu co do faktu, że wnioskodawczyni uległa wypadkowi przy pracy w rozumieniu powyższej normy prawnej, co wynika jednoznacznie z akt pozwanego organu (pismo z dnia 22 lutego 2016 r. – k. 17 akt ZUS oraz zaskarżona decyzja – k. 18 akt ZUS), a także okoliczności, iż ubezpieczonej przysługiwało w okresie od 1 stycznia 2016 r. do 3 kwietnia 2016 r. świadczenie rehabilitacyjne, które przecież zostało jej przyznane, tyle, że z ogólnego stanu zdrowia. Jednakże zdaniem organu odwołująca nie ma prawa do świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia wypadkowego, a to z uwagi na treść art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej, który stanowi, iż świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują gdy wyłączną przyczyną wypadków, o których mowa w art. 3, było udowodnione naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Należy podkreślić, iż w świetle zasady wynikającej z art. 6 k.c., to właśnie na organie spoczywa obowiązek wykazania w procesie takiego naruszenia, co dopiero pozbawia prawa do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego.

Pozbawienie ubezpieczonego prawa do świadczeń wypadkowych ma charakter sankcji za określone naganne zachowania. Świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie przysługują więc ubezpieczonemu, który doprowadził do zajścia wypadku przy pracy, naruszając umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia. Umyślność dotyczy zatem naruszenia przepisów, a nie spowodowania przyczyny zewnętrznej wypadku. W ocenie Sądu wnioskodawczyni wchodząc na podwieszany sufit celem ściągnięcia plastikowych opakowań na surówki składowanych w kartonach, nad chłodniami naruszyła, wskutek niedbalstwa przepis dotyczące ochrony życia i zdrowia.

Zachowanie ubezpieczonej jednakże, choć naruszało przepisy BHP, to nie było po pierwsze ani umyślne, ani też nawet rażąco niedbałe, a po drugie nie było wyłączną przyczyną wypadku. Nie należy bowiem zapominać, że art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej pozbawia ubezpieczonego prawa do świadczeń tylko gdy wyłączną (jedyną) przyczyną wypadku jest naruszenie przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia.

Trafnie Sąd Najwyższy zauważył w wyroku z dnia 4 grudnia 2008 r. (II UK 106/08, OSNP 2010/11-12/143), że „W orzecznictwie sądowym przyjmuje się w sposób zgodny, że rażące niedbalstwo jest zachowaniem granicznym z umyślnością, ale zarazem takim, które nie daje podstaw do przypisania pracownikowi zamiaru skierowanego na popełnienie czynu. Stanowisko Sądu Najwyższego w tej mierze ukształtowało się pod wpływem wyroku z dnia 6 sierpnia 1976 r., III PRN 19/76 (OSNCP 1977 nr 3, poz. 55). Przyjęto w nim, że przez działanie z rażącym niedbalstwem należy rozumieć między innymi sytuacje, w których poszkodowany pracownik zdaje sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, gdyż zwykle ono występuje w danych okolicznościach faktycznych, tak że każdy człowiek o przeciętnej przeczności ocenia je jako ewidentne - a mimo to, z naruszeniem przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, naraża się na to niebezpieczeństwo, ignorując następstwa własnego zachowania się. Niedbalstwo pracownika jako wyłączna przyczyna wypadku przy pracy wyłącza prawo do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego tylko wtedy, gdy miało charakter rażący, a więc graniczyło z umyślnością (tak między innymi w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1999 r., II UKN 221/99 (OSNAPiUS 2001 nr 6, poz. 205). Stanowisko to, utrwalone na gruncie poprzedniej ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.), zachowało aktualność, mimo że po zmianie stanu prawnego uprawnionemu przysługują świadczenia z ubezpieczenia społecznego, określone w odrębnych przepisach, przy czym z uwagi na taki ich charakter wypłacane są one z osobnego funduszu wypadkowego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych (art. 237¹ § 1 k.p., obowiązującego od dnia 1 stycznia 2003 r., a więc podobnie jak nowa ustawa wypadkowa).” W praktyce do rzadkości należy zaliczyć sytuacje, w których ubezpieczonemu można przypisać winę umyślną. Wówczas bowiem musiałby on chcieć osiągnąć określony skutek (wypadek przy pracy), lub przewidując możliwość jego wystąpienia, godzić się na to. W przypadku rażącego niedbalstwa, zachowania granicznego z umyślnością, należałoby przyjąć, że ubezpieczony ma świadomość, że jego zachowanie spowoduje określone skutki, lecz bezpodstawnie sądzi, że ich uniknie bądź też skutków tych nie przewiduje, mimo że powinien przewidzieć. Jeśli chodzi o ustalenie winy, to należy jednak brać pod uwagę zarówno znajomość przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia pracownika, które ten powinien był znać bądź których znajomości można było od niego wymagać, jak również możliwość przewidzenia, w konkretnych okolicznościach, że ich naruszenie może doprowadzić do wypadku przy pracy. Istotne wydaje się rozróżnienie pomiędzy niedbalstwem w rozumieniu prawa karnego i rażącym niedbalstwem w ujęciu ubezpieczenia społecznego w razie wypadków przy pracy. Różnica sprowadza się do tego, że aby mówić o rażącym niedbalstwie muszą występować okoliczności, które dają podstawę do szczególnie negatywnej oceny postępowania sprawcy (zob. wyrok SA w Gdańsku z dnia 13 lutego 1996 r., III AUa 102/96, OSA 1998/3/8). Takich zarzutów w ocenie Sądu nie można postawić ubezpieczonej która próbowała zgodnie z przyjętą w zakładzie pracy praktyką, jak i poleceniami przełożonych, ściągnąć umieszczone na zbudowanej przez pracodawcę konstrukcji opakowania. Nie można więc ubezpieczonej stawiać zarzutu szczególnie negatywnej oceny jej zachowania, tym bardziej, że ani ona, ani inni pracownicy nie zostali uprzedzeni o grożącym im niebezpieczeństwie, a przy chłodniach pracodawca nie umieścił żadnych oznaczeń dotyczących zakazu składowania towaru czy wchodzenia na podwieszany sufit jaki i dotyczących ewentualnie grożącego pracownikom niebezpieczeństwa. Spowodować wypadek umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, to znaczy nie tylko umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa naruszyć przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia, lecz objąć także takim stopniem winy kategorię przede wszystkim faktyczną jaką jest związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem przepisów i zasad (reguł bezpieczeństwa) a skutkiem w postaci wypadku przy pracy (urazu). Gdy zachodzi tu nieumyślność, czyli stopień mniejszy niż rażące niedbalstwo, to świadczenia z ustawy wypadkowej nie są wyłączone (tak SN w wyroku z dnia 18 lipca 2012 r., I UK 69/12, Lex nr 1216835). W ocenie Sądu, nie sposób w zaistniałym stanie faktycznym przypisać ubezpieczonej choćby rażącą niedbałość i już z tych przyczyn zaskarżona decyzja jest wadliwa.

Nie należy także zapominać, że art. 21 ust. 1 ustawy wypadkowej pozbawia ubezpieczonego prawa do świadczeń tylko gdy wyłączną (jedyną) przyczyną wypadku jest naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia. Jeżeli więc, obok nagannego zachowania pracownika, wystąpiły inne okoliczności, które spowodowały wypadek, to pracownik nie może być pozbawiony świadczeń z ustawy wypadkowej. W orzecznictwie sądowym przyjmuje się, że wyłączność oznacza, że pracodawca w żaden sposób nie przyczynił się do wypadku. Dlatego też dokonując oceny okoliczności danego zdarzenia (wypadku), należy mieć na uwadze zaniedbania

organizacyjno-techniczne pracodawcy. Przeprowadzone postępowanie dowodowe doprowadziło Sąd do przekonania, że ubezpieczona rzeczywiście naruszyła wskutek niedbalstwa (choć nie rażącego) przepisy dotyczące ochrony życia i zdrowia. Powszechnie wiadomym jest bowiem, iż przy wchodzeniu na konstrukcje znajdujące się ponad ziemią, należy zachować szczególną ostrożność, ponieważ w sposób oczywisty praca taka stanowi zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia człowieka. Nie było to przy tym wyłączną przyczyną zdarzenia.

Zgodnie z treścią art. 213 § 1 k.p. pracodawca jest obowiązany zapewniać, aby budowa lub przebudowa obiektu budowlanego, w którym przewiduje się pomieszczenia pracy, była wykonywana na podstawie projektów uwzględniających wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy. Obiekt budowlany, w którym znajdują się pomieszczenia pracy, powinien spełniać wymagania dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy (§ 2). Przebudowa obiektu budowlanego, w którym znajdują się pomieszczenia pracy, powinna uwzględniać poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy (§ 3). Przepisy § 1-3 stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy budowa lub przebudowa dotyczy części obiektu budowlanego, w której znajdują się pomieszczenia pracy (§ 4). W myśl § 68 ust 1 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (j.t.: Dz. U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 ze zm.), materiały i inne przedmioty, zwane dalej "materiałami", powinny być magazynowane w pomieszczeniach i miejscach do tego przeznaczonych. Pomieszczenia magazynowe powinny spełniać wymagania bezpieczeństwa, stosownie do rodzaju i właściwości składowanych w nich materiałów. Przy składowaniu materiałów należy:

- 1) określić dla każdego rodzaju składowanego materiału miejsce, sposób i dopuszczalną wysokość składowania;
- 2) zapewnić, aby masa składowanego ładunku nie przekraczała dopuszczalnego obciążenia urządzeń przeznaczonych do składowania (regałów, podestów itp.);
- 3) zapewnić, aby masa składowanego ładunku, łącznie z masą urządzeń przeznaczonych do jego składowania i transportu, nie przekraczała dopuszczalnego obciążenia podłóg i stropów, na których odbywa się składowanie;
- 4) wywiesić czytelne informacje o dopuszczalnym obciążeniu podłóg, stropów i urządzeń przeznaczonych do składowania. (ust. 2).

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, iż pracodawca nie dopełnił ciężących na nim obowiązków wynikających z przepisów ochrony bezpieczeństwa i higieny pracy. Po pierwsze nie można uznać w świetle przeprowadzonego postępowania, iż miejsce w którym składowano towary było miejscem do tego przeznaczonym, a nawet jeśli w przekonaniu i zamyśle pracodawcy było to miejsce do tego przeznaczone, nie była to na tyle mocna konstrukcja by wytrzymać ciężar składowanych na niej towarów oraz ewentualnie układających je na suficie pracowników, z czego wynika, że w podstawowym zakresie nie spełniało ono wymogów bezpieczeństwa. Ponadto, miejsce to nie było należycie oznakowane. W chłodni nie umieszczono żadnej informacji mogącej wskazać na to, że konstrukcja sufitowa jest na tyle delikatna, że nie należy na nią wchodzić. Nie umieszczono na podwieszonym suficie informacji o zagrożeniu, ani takiej informacji nie przekazano w jakimkolwiek ustnym komunikacie zatrudnionym w sklepie pracownikom. Wręcz przeciwnie, polecono układanie tam lekkiego towaru, tj. papierosów, chipsów, czy papieru toaletowego oraz wykorzystano tę przestrzeń, jako miejsce do magazynowania opakowań, które pracownikom polecono ściągać, co potwierdziły zeznania powołanych w sprawie świadków.

Powyższe okoliczności doprowadziły Sąd do przekonania, że pracodawca D. B. (1), nie przestrzegając zasad wynikających z przepisów regulujących bezpieczeństwo i higienę pracy przyczynił się do wypadku, któremu uległa ubezpieczona, a tym samym wyłączną przyczyną tego wypadku nie było naruszenie przez pracownika przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia.

Zgodnie z art. 207 § 1 pkt 1-3 k.p. pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany: organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy,

wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń, reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy.

W niniejszej sprawie z zebranego materiału dowodowego wynika jednoznacznie, iż nawet gdyby hipotetycznie uznać zachowanie wnioskodawczynie za rażąco niedbałe, to zdaniem Sądu i tak należałoby przyznać jej dochodzone w sprawie świadczenie. Jeżeli bowiem, obok nagannego zachowania pracownika, wystąpiły inne okoliczności, które spowodowały wypadek, to pracownik nie może być pozbawiony świadczeń z ustawy wypadkowej. W tym kontekście należy podkreślić, iż pracodawca nie wypełnił wszystkich ciężących na nim obowiązków wynikających z Kodeksu pracy i powołanego rozporządzenia. Niewątpliwie więc do rzeczonego wypadku przyczyniły się – i to zdaniem Sądu – w sposób kluczowy i decydujący, zaniedbania pracodawcy dotyczące zapewnienia właściwych warunków pracy, a tym samym wyłączną przyczyną tego wypadku nie było naruszenie przez ubezpieczoną przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia.

Z uwagi na powyższe, Sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

SSR Marcin Winczewski